

Solidarność 101

INFORMATOR

REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI
Lublin 30 XI 1984 r.

Oświadczenie TKK

Męczeńska śmierć księdza Jerzego Popiełuszki wstrząsnęła i zaalarmowała całe społeczeństwo. Zginął kapłan, który głośno i otwarcie upominał się o prawa NSZZ "Solidarność", zginął człowiek, który swą postawą dawał świadectwo prawdy, męstwa i godności. Morderstwo to nie jest przypadkiem odoconionym. Jest kolejnym drastycznym przejawem polityki terroru stosowanej przez władzę od 13 grudnia. Porwanie i zamordowanie księdza Popiełuszki uderzyć miało we wszystkich tych, którzy z głoszonego przezeń słowa czerpali wiarę i moc. Miało być ciosem wymierzonym w "Solidarność". Dlatego bezzasadne są spekulacje wywodzące zbrodnię z walk frakcyjnych wewnątrz aparatu władzy. Tę zbrodnię zaplanowano w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dokonali jej funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Za działalność podległych sobie resortów odpowiada ich bezpośrednie kierownictwo i rząd PRL. Tych faktów nie przesłonią żadne deklaracje niewinności.

Podjęte przez władze działania śledcze nie dają szans ukazania całego mechanizmu zbrodni. Ujawnienie go byłoby równoznaczne z obnażeniem systemu przemocy gwarantującego rządzącym i wykonawcom ich poleceń dotychczasową bezkarność. W sytuacji, w której posłowie na Sejm nadają nadzwyczajne uprawnienia dla MSW, prokuratorzy i sędziowie skazują niewinnych ludzi a chronią przestępców z aparatu władzy, propagandziści szerzą kłamstwo i nienawiść a brutalne akcje ZOMO i specjalnych ekip SB przeciw społeczeństwu stały się częścią polskiej rzeczywistości, niemożliwe jest przeprowadzenie rzetelnego i wiarygodnego śledztwa. Ci sami ludzie, którzy dziś nadzorują śledztwo i informują o jego wynikach, ponoszą moralną odpowiedzialność za morderstwo na księdzu Jerzym Popiełuszce. Oni bowiem współtworzą klimat bezprawia, który zbrodnię tę umożliwił. Rzeczywistym celem śledztwa jest więc ograniczenie kręgu winnych do bezpośrednich wykonawców, zatarcie niewygodnych śladów i dezinformacja społeczeństwa. Przy okazji próbuje się rozpaść kolejną kampanię propagandową przeciwko działaczom "Solidarności" i niepokornym księżom. Jej wynikiem mogą być następne ofiary.

Oskarżając system i ludzi, na których się opiera, nie możemy i nie chcemy uchylać się od własnej odpowiedzialności. Wszyscy jesteśmy winni zaniechania. Nie umieliśmy skutecznie przeciwstawić się kampanii nienawiści, nie potrafiliśmy chronić zagrożonych bezpośrednią napaścią. A przecież nie jesteśmy skazani na bezsilność. Po śmierci księdza Popiełuszki poprzez nacisk społeczny i groźbę masowych wystąpień wymusiliśmy na władzy ujawnienie bezpośrednich sprawców tego mordu. Gdyby nie brak dostatecznej koordynacji dotychczasowych działań w skali Związku, może osiągnęlibyśmy więcej.

Pamięć tych, którzy zginęli, obowiązek ochrony tych, którzy mogą stać się kolejnymi ofiarami, poczucie odpowiedzialności wobec tych, którzy są więzieni, zobowiązuje nas do działania. Programowo odrzucając wszelką przemoc nie jesteśmy bezbronni. Jawna obrona przed prześladowaniami jest najskuteczniejszą formą walki z bezprawiem. Dlatego przywiązujemy wielką wagę i udzielamy pełnego poparcia powstającym inicjatywom obywatelskim. Są one kontynuacją działań, które "Solidarność" podejmowała od początku swego istnienia, istotnym rozszerzeniem wysiłków komisji pomocy prześladowanym, Komitetu Helsińskiego i innych grup samoobrony społecznej.

Nie liczymy na porozumienie z obecną władzą. Dla niej słowo to oznacza tylko naszą kapitulację. Nie wzywaliśmy do negocjacji a codzienną działalnością naszego Związku udowodnimy, że jedynym wyjściem z kryzysu politycznego w jakim znajduje się Polska jest uznanie przez władzę niezależnych reprezentacji społecznych.

19 listopada 1984

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

Bogdan Borusewicz /region Gdańsk/, Zbigniew Bujak /region Mazowsze/, Tadeusz Jedynak /region Śląsko-Dąbrowski/, Marek Muszyński /region Dolny Śląsk/, Eugeniusz Szumiejko /członek Prezydium KK/ W posiadzeniu udział b.ii przedstawiciele regionów: Małopolska, Pomorze Zachodnie, Bydgoszcz i Torunia.

"Polegli górnicy kopalni 'Wujek' stali się symbolem ludzi odważnych, ludzi gotowych do największej ofiary gdy trzeba walczyć o godność ludzką. Walka o wolność jest naszym obowiązkiem. Bo wolność jest nam nie tylko przez Boga dana, ale jest również zadana - mówił Ojciec Święty podczas ostatniej pielgrzymki do naszego kraju. Wolność zadana, to znaczy trzeba ją zdobyć na nowo zdobywać. Nikt z nas tego nie zrobi. To musi czynić każdy z nas na miarę darów, jakie od Boga otrzymał, na miarę możliwości i warunków, w jakich to może czynić. Nie wolno nam stać za plecami innych i czekać aż inni ją wywalczą. Nie możemy się dzielić na ludzi, którzy o wolność walczą i którzy na wywalczoną wolność z założonymi rękami oczekują."

ks. JERZY POPIEŁUSZKO
/homilia z 4 grudnia 83/

PAMIĘTAJMY

13 i 16 grudnia przypadają rocznice tragicznych wydarzeń z 1981r., w tym czasie przypada też rocznica masakry robotników Wybrzeża w 1970r. Nie zapomnijmy o tych datach. Weźmy udział we Mszy Św. za Ojczyznę /16 XII, g. 18/ i za ks. Popiełuszkę /19 XII, g. 18/ w Lubelskim Kościele Ojców Jezuitów.

Komitety Obrony Przed Przemocą "NON POSSUMUS"

30 października grupa 22 osób ogłosiła we Wrocławiu oświadczenie, którego fragment przytaczamy:

".../ Terrorystyczne przestępstwo popełnione na osobie ks. Popiełuszki nie było pierwszym, ale najbardziej jaskrawym przykładem takich działań, których ofiarami padli m.in. Grzegorz Przemek, Piotr Bartoszczyk, uczestnicy pokojowych manifestacji w Nowej Hucie, Lublinie i Wrocławiu.

Wszystkie te fakty budzą nasz najgłębszy sprzeciw, oburzenie i potępienie. Stwierdzamy, że postępująca od 13 XII 1981r. brutalizacja środków walki politycznej z osobami o niezależnych poglądach, masowe represje w stosunku do działaczy "Solidarności" oraz osób będących w opozycji do rządzącej w Polsce władzy spowodowała na przód wyminiecie się służb policyjnych spod jakiegokolwiek kontroli społecznej, a obecnie również spod kontroli władz politycznych. Może to w następstwie doprowadzić do terroru porównywalnego z terrorem okresu stalinowskiego.

Nie możemy w żadnym wypadku bezwzględnie obserwować tego groźnego w skutkach procesu urągającego naszej europejskiej tradycji cywilizacyjnej. Wznowimy głośno "NON POSSUMUS" i wzywamy wszystkich obywateli Polski, aby bez względu na żywo przekonania poparli nasz protest i przeciwstawili się przemocy i bezprawiu poprzez wypróbowane i zgodne z naszą historyczną tradycją formy samoobrony społecznej."

Pod oświadczeniem złożyli podpisy:

Czesław Czaplicki - ekonomista, Tytus Czartoryski - rolnik, Edward Polcik - germanista, Idzi Gagatek - górnik, Andrzej Gwiazda - elektronik, Stanisław Helski - rolnik, Lothar Herbst - literat, Tadeusz Jandziszak - niezależny działacz polityczny, Zbigniew Kopystyński - inż. mechanik, Antoni Lenkiewicz - prawnik, Edward Majko - prac. budownictwa, Wojciech Myślicki - elektronik, Romuald Nowicki - nauczyciel akademicki, Andrzej Olszewski - nauczyciel akadem., Halina Pidek-Kopuszańska - matematyk, Zbigniew Przydział - ekonomista, Władysław Sidorowicz - lekarz, Mieczysław Tarnowski - górnik, Krzysztof Turkowski - historyk, Jan Winnik - ślusarz, Andrzej Wiszniewski - nauczyciel akadem., Mieczysław Złat - historyk sztuki.

W ślad za tym oświadczeniem powołano Komitet Obrony

Przed Przemocą, który postawił sobie następujące cele:

1. zwalczanie wszelkich form terroryzmu, bandytyzmu oraz bezprawia godzącego w bezpieczeństwo obywateli,
2. dążenie do zmiany przepisów w kierunku zwiększenia ochrony praw obywateli,
3. mobilizowanie szerokich kręgów społecznych do współuczestnictwa w procesie poprawy bezpieczeństwa społecznego,
4. uświadomienie zagrożeń i społecznych konsekwencji stosowania przemocy.

→ s.2

Sprostowanie

W poprzednim numerze opublikiliśmy - z powodu otrzymania błędnej informacji - podpis SŁAWOMIRA KOZŁOWSKIEGO pod listem otwartym do Sejmu wystosowanym przez b. więźniów politycznych w związku z zamordowaniem ks. Popiełuszki. Za ten bardzo przykry błąd gorąco przepraszamy Pana Kozłowskiego i Czytelników. Zamieszczamy ponownie, już pełną, listę sygnatariuszy listu:

Włodzimierz Blajerski, ul. Młodzieżowa 6/80, Lublin
Alfred Bondos, ul. Czereśniowa 12/79, Świdnik
Sławomir Kozłowski, ul. Skrzetuskiego 6/55, Lublin
Stanisław Machnik, ul. Braci Wieniawskich 8/27, Lublin
Janusz Mazurek, ul. Leonarda 5/25, Lublin
Andrzej Sokołowski, ul. Świerczewskiego 35/37, Świdnik

"NON POSSUMUS"

5.1 Te cele Komitet będzie realizował przez zbieranie informacji i studia nad zagrożeniem bezpieczeństwa jednostki oraz prowadzenie akcji informacyjno-uświadamiającej w zakresie: charakteru i stopnia zagrożenia; konsekwencji społecznych używania przemocy; możliwości samoobrony społecznej; moralnej, prawnej i materialnej pomocy ofiarom przestępstw związanych z użyciem przemocy.

12 XI powstał w Warszawie Komitet Obywatelski Przeciw Przemocy. W jego skład weszli: Barbara Grochulska - historyk, Maciej Jankowski - spawacz, Seweryn Jaworski - hutnik, Anka Kowalska - pisarka, Stanisław Krukowski - prawnik, Anatol Ławina - informatyk, Edward Lipiński - ekonomista, Jan Józef Lipski - historyk literatury, Janusz Onyszkiewicz - matematyk, Jerzy Puciata - plastyk, Lech Sokołowski - hutnik, Aniela Steinsbergowa - prawnik, Jacek Szymanderski - historyk, Marian Włak - rolnik. W wydanej deklaracji założyciele Komitetu piszą:

"... Społeczeństwo nasze ma prawo do samoobrony przed strachem, do samoorganizowania się przeciw politycznemu bandytyzmowi.../ Ale społeczeństwo nasze ma też obowiązek wyjaśnienia do końca wszystkich okoliczności i motywów towarzyszących tak morderstwom, zapaści, jak innym, mniej głośnym morderstwom, zapaści przed opinią publiczną. /.../ Uważamy, że jedną z pierwszych spraw, które należy podjąć już dziś, /.../ jest domaganie się wszczęcia ponownego śledztwa w sprawie zabójstwa Grzegorza Brzemyka i Piotra Bartoszcza.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o przekazywanie nam informacji o aktach nienawiści i gwałtu lub samych zapowiedziach takich aktów - czynionych zarówno przez nieznanymi sprawców, jak przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Wszystkich ludzi dobrej woli wzywamy do okazania nam poparcia i solidarności w każdy sposób, jaki uznają za możliwy. Prosimy ich o wszelkie w obrotach spraw, którym zamierzamy służyć, a w potrzebie - nas samych. /.../"

Podobne komitety powstały już także w Krakowie, Wałbrzychu, Słupsku i Szczecinie.

Lech Wałęsa i Władysław Frasyniuk wystosowali list do Sejmu, w którym domagają się zmiany ustawy o urządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych. Wykazują oni niezgodność tej ustawy z Konstytucją i Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych i stwierdzają, że "ustawa za narusza podstawowe prawa obywatelskie, nadając organom MSW nieodpuszczalne możliwości ingerencji w prywatne sprawy obywateli i stosowania wobec nich wrażliwość.

GENERAL JEST WINIEN

Zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie władze PRL usiłują urebić opinię, że zbrodnia porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki dokonana została przeciwko gen. Jaruzelskiemu i kierowanej przez niego ekipie, a przede wszystkim przeciwko liberalnym /jakoby/ tendencjom jego polityki. Trudno orzeczek jak wielu zwolenników ma ten pogląd w naszym kraju i na ile trafił do przekonania opinii publicznej i rządowi państw zachodnich, ciągle jeszcze naiwnym w ocenianiu zjawisk zachodzących w krajach realnego socjalizmu.

Jednak niezależnie od tego, czy generał wiedział o zamierzonej zbrodni czy też o niej nie wiedział - jest za nią w całej pełni odpowiedzialny. To przecież na jego zlecenie prowadzono przeciwko ks. Jerzemu haniebną i oszczerczą kampanię we wszystkich środkach masowego przekazu. Te kampanie rozpoczął i w pełni wspierał nie kto inny niż sam rzecznik rządu generała, ukrywający się pod pseudonimem Jana Rena. Nie kto inny tylko właśnie Ren nazwał "seansami nienawiści" Msze Św. odbywane w intencji ojczyzny. Nie mogło się to odbywać bez wiedzy i generalskiego przyzwolenia. Wiedzianno, że taka kampania nie zdola przekonać społeczeństwa, ale stworzy stosowną atmosferę dla działań aparatu bezpieczeństwa. Jakby nie dość było nienawiści właśnie z ich strony, manifestującej się to groźbami, to podżucaniem broni dla fabrykowania bzdurnych oskarżeń, to napaściami na dom ks. Popiełuszki z wrzucaniem do mieszkania petard itp.

Środki masowego przekazu atmosferę tę stworzyły, a wszyscy dokonali zbrodni. I jedno i drugie podlega partii i rządowi, nad którymi generał sprawuje pełnię władzy.

Jak dotąd aparat bezpieczeństwa działał w warunkach całkowitej bezkarności. Włos z głowy nie spadł mordercom Piotra Bartoszcza, Grzegorza Brzemyka, czy tym, którzy w Lublinie strzelali do ludzi jak do kaczek. Przypomnijmy więc, że nadzór nad tym aparatem pełni z tytułu funkcji premiera gen. Wojciech Jaruzelski, więc i on właśnie odpowiada za wycyny podstępnych, w tym m.in. kontekście patrzeć trzeba na rasowy liberalizm polityki generała i jego ekipy.

Scelus, ia fecit cui prodest - zbrodnią uczynił ten, komu to przyniosło korzyść, mówiłacińska sentencja. Wiele zaś wskazuje na to, że korzyści polityczne próbuje osiągnąć ekipa generała. Temu ma właśnie służyć ten, że zbrodnia popełniona przeciwko generałowi i jego polityce. Oficjalne potępienie tego co się stało, oddanie się, energiczne z pozoru śledztwo, ewentualne surowe ukaranie winnych ma przynieść synek choćby propagandy, w wyniku czego aycielwiej na ekipę spojrzą nawet ludzie jej nieprzychylni /zarówno w kraju, jak

zwłaszcza na Zachodzie/. Ważniejsza jeszcze może się okazać możliwość "załatwienia" jakiegoś wrogiego generałowi i ekipie skrzydła w KC oraz dokonanie "czystki" w aparacie bezpieczeństwa, zapewne za mało jeszcze podporządkowanym wodzowi. Jaruzelski będzie się mógł wówczas stroić w piórka polityka, który rozprawił się nawet z SB i na tym zbijać kapitał polityczny. Dla ludzi myślących kategoriami Jerzego Urbana zamknięcie na zawsze ust, które miały odwagę mówić prawdę, jest też pewnie w rachunku korzyści sprawą zapisywaną po stronie plusów. I może przy tym - nie tracąc nic na opinii partyjnych liberałów - uda się zastarszyć, sterroryzować Kościół i społeczeństwo?

Nie możemy, i pewnie nie będziemy w najbliższym czasie mogli pociągnąć generała do odpowiedzialności. Możemy jednak i powinniśmy przeciwdziałać propagandzie jego ekipy. Społeczeństwo musi się bronić, organizując ochronę tym przede wszystkim, którzy są najbardziej narażeni na atak czerwonych. *le to już temat odrębnego artykułu. **Nart**

NOWA CRZZ

W Bytomiu, 24 XI br. wronie związki powołały Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, które pewnie szybko obrósł w piórka jako nowa CRZZ. Możemy tak sądzić choćby po zapewnieniach prasowych o potrzebie jednolitego ruchu zawodowego w Polsce, a wiemy, jak wyglądała ta jednolitość pod przewodnictwem PZPR.

Z uchwał nowego OPZZ zwraca uwagę natychmiastowy akces do PRON-u i wystąpienie przeciwko Międzynarodowej Organizacji Pracy, która na całym świecie jest oparciem dla ruchu związkowego. W tej sprawie zatem nic dodać i nic ująć. Warto również wiedzieć, iż OPZZ zobowiązało się do pilnych działań w celu jak najszerszego przejścia majątku po byłych centralach związkowych, czyli do kradzieży w mająstacie prawa.

Przewodniczącym OPZZ został Alfred Miodowicz - w latach 1948-52 działacz ZMP w Krakowie, partyjny od roku 1959. Można powiedzieć: właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Z REGIONU

+++ ALEKSANDER HAĆ pracował w PSC Lublin ponad 20 lat w charakterze ustawiaacza maszyn wielowrzecionowych. W okresie działalności "Solidarności" był przewodniczącym Wydziałowej Komisji Zakładu C. Z PSC zwolnił się w marcu 1983 roku przechodząc do pracy w Spółdzielni "Ogólnie" w Lublinie. W dniu 16 X wyszedł z domu ok. godz. 18.15. Następnego dnia został znaleziony w piwnicy domu przy ul. Królewskiej 11. Był ciężko pobity. Po przewiezieniu do szpitala, gdzie stwierdzono głęboki uraz głowy, przeprowadzono operację trepanacji czaszki. Aleksander Hać zmarł nie odzyskawszy przytomności 19 X 1984r. Miał 44 lata, osierocił troje dzieci w wieku szkolnym. Sprawy śmiertelnego pobicia - jak zwykle ostatnio - pozostają nieznanymi.

+++ ZAŁOGA ZAKŁADU KONSTRUKCJI "ENERGOFOLU" na Hajdowie w Lublinie uczciła rocznicę Rewolucji Październikowej strajkiem na tle ekonomicznym. Od lipca br. wprowadza się tu "nowy system płac", obniżający pobory o ok. 30% przez cofnięcie premii. Dyrekcja zrasu obiecowała wyrównania; gdy to nie nastąpiło - robotnicy zastrajkowali. Dyrekcja obiecała szybka wypłatę. Następnego dnia przystąpiono do pracy.

+++ W ZAKŁADACH METALURGICZNYCH "Uraus" /Odeńskie/ w Lublinie dyrektor K. Sikora poprzez kierownika policji /w ramach rozwijania demokracji i samorządności w zakładzie/ podniósł wskaźnik uwzględnienia do 80%. Bodźcem mają być mieszkanie zakładowe, wgrasy sagraniczne itp. - dostępne w pierwszej kolejności dla związkowców. Dyr. Sikora stwierdził przy tym, że doświadczenia z innych zakładów, to powinna należeć do związków zawodowych. Czyżby dyr. Sikora dążył do utworzenia niezależnej partii politycznej na terenie odlewni? Polecenie dyrektora spotkało się z oburzeniem załogi.

+++ W DNIACH 16-19 XI PRZEBYWAŁA W LUBLINIE Anna Walec-ntynowicz. Uczestniczyła we Mszy Św. za Ojczyznę 16 br. i w Mszy w intencji kanonizacji ks. Popiełuszki 19-go w kościele Jezuitów. Poza tym pani Anna spotkała się ze studentami i działaczami "Solidarności".

+++ "GROT" /WSK ŚWIDNIK/ NR 92 /z 17 XI/ PISZE: "Z dużą satysfakcją musimy odnotować, że w zakładzie ludzkie coraz wocniej upominają się o swoich kolegów, zwolnionych z pracy po 13.12.81 z powodów tzw. politycznych. Ostatnio w wyniku tej oddelnej presji ponownie sprawa zajęła się samorząd pracowniczy załogi. Podczas spotkania z dyrektorem 9 XI br. przedstawiciele samorządu ostro upomnieli się o to zagwarantowane przeciw Sejmie w wyniku amnestii prawo wyrzuconych na bruk. /.../ Dyrektor przychylił do wuru obiecał, że do następnego spotkania z samorządem zajmie w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko. Rozumiemy go. Wiemy, że w tej sprawie decyzyje nie należą do niego. Misch się więc skontaktuje i przekaże tym co trzeba. że nie ustąpimy. C ile w ciągu 3 tygodni nie zostanie zagwarantowane zwolnionym, i to wszystkim, przywrócenie do pracy w zakładzie, upomniemy się o nich bardziej zdecydowanie /.../"

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM, którzy przysłali nam wyrazy sympatii z okazji 100 numeru, a szczególnie Ani - za sernik, 5,7 - za wszystkie przysmaki.